

SKOW X PIKERS, KÓŁKO I KRZYŻYK

Zdesperowane oczy mają w sobie mroczny płomień
Zło dopada w nocy, w ciemności świecą niespokojnie
Bo to niedosyt i jego siostry fobie
Ciała odgłosy, poprawiasz włosy swe nieświadomie
Blant sam się zwinął, drink polał, kreska weszła nosem
Przerwę machnąłbyś jakby czas stanął, ale to impotent
Na fali rozpęd z defence w offense, jakby spokojnie, e
[] znam ten styl, ten temu podjadł trochę
Nie wycisza szisza, medytacja, ani żadna z ofert
Klisza łapie numer 300, fotę pstrykasz mimochodem
Dla mnie czysta z lodem, barman, to pomaga jak diabła do piekła
Wpadam, bo zaraz jak je*bnie mi za pas, smażąc afgan

Ciągle z wódką, w kółko krzyżyk wymiana
Chcę dać jej wygrać, by skreśliła się sama
Bo gra na bis znowu w opór ten hit szatana
On podstępnie po zwycięstwie moim prosi na szampana
Ciągle z wódką, w kółko krzyżyk wymiana
Chcę dać jej wygrać, by skreśliła się sama
Bo gra na bis znowu w opór ten hit szatana
On podstępnie po zwycięstwie moim prosi na szampana

Niezły kanał, dramat, destrukcja wiecznie w planach
Mój kumpel tak zakręcił grą, a ku*wa nie słyszała
Nie chcę tak wiecznie grać, chciałbym coś sturlać jeszcze zaraz
Wymyśliłem se świat, gdzie nikt was, ku*wa, nie wynalazł
Ta żmija znów się zbliża i już jest zakochana
Cię puściła je*ana
W mej bluzie zaplątana
I sama Cię skreśliła
Jest dupą narkomana

Bawię się jak w piątek, ale to jest może wtorek
W moim studiu wszystkie kurki odkręcone
Nie za chwilę, nie ma tak, że podbij do mnie w porę
Dobry, świeży temat wszystko zmienia w głowie w moment

Ciągle z wódką, w kółko krzyżyk wymiana
Chcę dać jej wygrać, by skreśliła się sama
Bo gra na bis znowu w opór ten hit szatana
On podstępnie po zwycięstwie moim prosi na szampana
Ciągle z wódką, w kółko krzyżyk wymiana
Chcę dać jej wygrać, by skreśliła się sama
Bo gra na bis znowu w opór ten hit szatana
On podstępnie po zwycięstwie moim prosi na szampana